

# Polska Wersja, Którędy wyjść na ludzi?

Mówią, że te same błędy popełniane po raz enty to szaleństwo  
Mówią, nie bądź taki święty, bo na świat nie ma recepty, rób jak większość  
Którędy mam iść by kiedyś wyjść na ludzi  
Nikt tu już nie myśli, tak naprawdę sam  
Ktoś mi oczy mydli, chce mi wmówić  
Żebym dla korzyści miał sumienia dwa

Mówią, że te same błędy popełniane po raz setny to szaleństwo  
Oddzielaj to wtedy grubą kreską  
Ty wiesz, że droga nie tędy, ale mówisz, 'lets go'  
Jak małe dziecko, jak armatnie mięso  
To się stanie klęską  
Zabijają w nas wolną myśl i człowieczeństwo  
Jak możesz po tym spać po nocy  
Nie szukaj pomocy, w korpo padasz na pysk  
Bo regulamin to świętość a ich Bogiem jest sens

Widzisz kineskop?  
Te oto fakty wciskać mają czelność choć nie stały obok prawdy  
Dziś dziecko woli tabletki, serio, od mamy  
To nie omamy, a my zaprogramowywani jak poddani  
Jakby im kazali brata z gnata walić  
Staliby się zwierzętami bez serca jak Kain  
Dusza daje wybór – system wymusza  
Wasze pitu-pitu mnie nie wzrusza

Mówią, że te same błędy popełniane po raz enty to szaleństwo  
Mówią, nie bądź taki święty, bo na świat nie ma recepty, rób jak większość  
Którędy mam iść by kiedyś wyjść na ludzi  
Nikt tu już nie myśli, tak naprawdę sam  
Ktoś mi oczy mydli, chce mi wmówić  
Żebym dla korzyści miał sumienia dwa

Musisz wiedzieć, że  
Pieniądz mnie zmienił chociaż miał okazję nie raz  
Jednak szybko zrozumiałem, że nie wszystko jest na sprzedaż  
Cierpię sam jak młody Werter, też mam rozterkę  
Czy jak Truman, też świata nie kumam, czy o co kaman  
Za tłumem podążać jak tuman, tam czeka tylko trumna  
Albo trauma z gówna  
Jak mam wyjść na ludzi? (Powiedz)  
To ostatni budzik, ten świat jest niczym psychiatryk  
Bo próbują wbić do głowy nam szaleństwo swe jak zastrzyk  
Ciężko jest uwierzyć i patrzeć na ten teatrzyk  
Jeśli głowę masz na karku, to dostrzeżesz też i fałsz ich  
Oni zrobią swoje i tak zostaną w tym bezkarni  
Wciskać będą swoje bajki, opowieści z Narni (super)  
Tylko weź ogarnij, jak to zwodzi na manowce  
Więc jak teraz możesz ufać im – bezmyślne owce  
Ludzie lubią zapominać, oni stwarzają nowy problem  
Żeby przykryć nim poprzedni, tak kręcą diabelskim kotłem

Mówią, że te same błędy popełniane po raz enty to szaleństwo  
Mówią, nie bądź taki święty, bo na świat nie ma recepty, rób jak większość  
Którędy mam iść by kiedyś wyjść na ludzi  
Nikt tu już nie myśli, tak naprawdę sam  
Ktoś mi oczy mydli, chce mi wmówić  
Żebym dla korzyści miał sumienia dwa

Mówią, że te same błędy popełniane po raz enty to szaleństwo  
Mówią, nie bądź taki święty, bo na świat nie ma recepty, rób jak większość  
Mówią, że te same błędy popełniane po raz enty to szaleństwo  
Mówią, nie bądź taki święty, bo na świat nie ma recepty, rób jak większość